

PROTOKÓŁ NR 31 - 2/2017

z wyjazdowego posiedzenia Komisji Zagospodarowania Przestrzennego
Rady Miasta Gdańska,
które odbyło się 12 stycznia 2017 r.
w budynku Urzędu Miejskiego przy ul. Długi Targ 39/40, sala 209, II piętro.

Komisja rozpoczęła posiedzenie o godzinie 16:00, zakończyła o godzinie 18:30.

Obecność :

W posiedzeniu uczestniczyło 6 członków Komisji Zagospodarowania Przestrzennego wg listy obecności, która stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Lista obecności pozostałych osób uczestniczących w posiedzeniu Komisji stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodnicząca komisji Aleksandra Dulkiewicz otworzyła posiedzenie, powitała zebranych i stwierdziła quorum. Poinformowała, że porządek został wysłany do radnych drogą elektroniczną - Porządek Obrad stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Przewodnicząca zaproponowała następujący porządek posiedzenia:

1. Dyskusja nad przyszłą zabudową Wyspy Spichrzów z udziałem przedstawicieli Rady Dzielnicy Śródmieście.
2. Wolne wnioski, sprawy wniesione, korespondencja.

Porządek posiedzenia poddano pod głosowanie.

USTALENIA KOMISJI:

Komisje - jednogłośnie, 5 głosami „za” - przyjęty proponowany porządek.

PUNKT 1

Dyskusja nad przyszłą zabudową Wyspy Spichrzów z udziałem przedstawicieli Rady Dzielnicy Śródmieście.

Aleksandra Dulkiewicz - przewodnicząca komisji

Przywitała zebranych i powiedziała m.in., że głównym celem dzisiejszego spotkania jest dyskusja nad zabudową Wyspy Spichrzów.

Stanisław Michel - przewodniczący Komisji Ładu Przestrzennego Rady Dzielnicy Śródmieście

Wyraził zadowolenie z faktu odbudowy Wyspy Spichrzów. Przedstawił zastrzeżenia i uwagi. Powiedział m.in., że urbanistycznie zabudowa jest słuszną, ale posiada wady. Zabudowa jest za wysoka w stosunku do dotychczas realizowanej zabudowy całej wyspy. Podkreślił niepasujący do dawnej architektury gdańskiej charakter projektowanej zabudowy oraz brak potrzeby budowania przeprawy przedłużającej

ul. Świętego Ducha na Wyspę Spichrzów, ponieważ może to kolidować z żegluga. Zwrócił uwagę na ciasnotę panującą na Wyspie Spichrzów. Uważa, że obecnie wprowadza się elementy, które nie są godne, aby zestawiać je z dawną zabudową.

Anna Stawska - radna dzielnicy Śródmieście

Powiedziała, że należy wkomponować w nową architekturę przedłużenie zabytków. Wrzeszcz jest dzielnicą nowoczesną, a Gdańsk jest słynny na cały świat z powodu swojej architektury. Dodała, że jeszcze nie słyszała, aby jakkolwiek wycieczka wybrała się zwiedzać Wrzeszcz w przeciwieństwie do Gdańska. Nie widzi potrzeby tworzenia nowej kładki na wysokości ul. Świętego Ducha. Przedstawiła pomysł tunelu podwodnego autorstwa inżyniera Marcina Głoszkiewicza.

Wiesław Bielawski - zastępca prezydenta ds. polityki przestrzennej

Powiedział m.in., że problem wysokości wielokrotnie występował na etapie sporządzania planu. Plan był sporządzany kilkakrotnie, dyskutowany, wykładany do publicznego wglądu. Podkreślił, że wojewódzki konserwator zabytków wyznaczył taką, a nie inną skalę zabudowy tego obszaru. Dodał, że w planie nie zadekretuje się architektury. Uważa, że żyjąc w XXI wieku, a nie w wieku XIX należy brać pod uwagę wszystkie uwarunkowania, które wiążą się z problemami rozwojowymi wieku XXI, w pełni zgadzając się z poglądem, że kontekst historyczny należy również szanować. Wspominał, że jest to obszar wpisany do rejestru zabytków, objęty statusem pomnika historii i wojewódzki konserwator zabytków ocenia, czy projekt jest godny tego, by tu powstać. Uważa, że powinno się budować z poszanowaniem zasad architektury XXI wieku i historycznego kontekstu, a nie tworzyć repliki.

Bazyli Domsta - przedstawiciel Politechniki Gdańskiej i Pracowni Kwadrat

Odnosił się do wypowiedzi arch. Stanisława Michela dotyczącej wysokości. Powiedział, że hotel PURO stojący na ul. Stągiewnej być może wydaje się osamotniony, ale tylko do czasu powstania sąsiednich budynków, co już się rozpoczęło. Uważa, że ta ulica domknie się bardzo ładnie i kameralnie wypełni. Dodał, że w ul. Stągiewnej stoi zabudowa, której faktycznie tam nigdy nie było. Pokazał prezentację, w której omówił obiekty, ikony współczesnej architektury zlokalizowane w sąsiedztwie historycznej zabudowy, m.in.: ratusz w Nursji w Hiszpanii, Muzeum Holocaustu w Berlinie, Bibliotekę Królewską w Kopenhadze, Filharmonię Hamburgską, Filharmonię Szczecińską. Powiedział, że spichlerzy gdańskich nie można zastosować w funkcji mieszkaniowej, czy usługach, bo funkcja mieszkaniowa potrzebuje balkonów i tarasów. Podkreślił, że trudno przebić charakter spichrzów na współczesne potrzeby.

Jacek Droszcz - przedstawiciel Pracowni Kwadrat

Powiedział m.in., że jest odpowiedzialny na obiekt, który powstanie przy spichlerzu Deo. Zapewnił, że ich działania nie są działaniami przypadkowymi i wynikają z wielu poszukiwań. Chcą promować architekturę twórczą. Pokazał szkice i dokumentację fotograficzną dotyczącą planowanej zabudowy. Powiedział, że zabudowa, do której chciano, aby nawiązywali, też powstawała przez lata i była wynikiem długotrwałych procesów naprzemiennego wyburzania i dobudowywania. Tu rodzi się pytanie, w jakim momencie należy zatrzymać strukturę Gdańska - w gotyku, renesansie, baroku? Uważa, że jest właściwe to, w jakim czasie powstaje. Podkreślił, jak ważne jest zastosowanie współczesnych materiałów. Dodał, że nie mają prawa budować z materiałów, które nie są już produkowane. Projekt został wyłoniony w drodze

konkursu architektonicznego przy budynku Deo. Projektanci zbuntowali się przeciwko propozycji rozwiązania układu funkcjonalnego mieszkaniowego w dużej zwartej strukturze spichlerza poprzez zastosowanie dziedzińca wewnętrznego. Uznali, że jest to niehumanitarne wtykać ludzi w środek takiej studni. Mieli świadomość, że praca może nie zyskać akceptacji, bo jest zbyt śmiała. Z dziedzińcami wcielono się do środka, tworząc długą elewację zewnętrzną zapewniającą maksimum światła.

Bazyli Domsta - przedstawiciel Politechniki Gdańskiej i Pracowni Kwadrat

Podkreślił, że ta koncepcja pozwala na uzyskanie przez 70% mieszkań widoku na Motławę i Główne Miasto.

Jacek Droszcz - przedstawiciel Pracowni Kwadrat

Powiedział, że to jest najważniejsza sprawa, bo jeśli mają zaprojektować funkcję mieszkaniową, bo taki jest wymóg planu i inwestora, to muszą to zrobić tak, aby zapewnić ludziom jak najlepsze warunki. Dodał, że spichlerz nie nadaje się do funkcji mieszkaniowej. Zapewnił, że działają zgodnie z planem i wymogami prawa. Pokazał prezentację z wizualizacją przyszłej zabudowy. Starają się, utrzymując formę i zasady przestrzenne, wpisać się w nowoczesną architekturę, angażując wszystkie nowoczesne rozwiązania technologiczne. Powiedział, że to jest ich obowiązek wobec czasów, w których żyją oraz świadectwo, że ten budynek powstał właśnie w tym czasie. Pokazał prezentację z wizualizacją wykonaną przez spółkę Granaria, która odpowiada za zabudowę całej Wyspy Spichrzów.

Antoni Taraszkiewicz - przedstawiciel Politechniki Gdańskiej i Pracowni Fort

Powiedział m.in., że nie może być posądzony o stronniczość, ponieważ sam brał udział w tym konkursie i go przegrał. Dodał, że zaprojektowana architektura jest znakomita, współczesna i na najwyższym, światowym poziomie. Uważa, że to, co zaprojektowali jego koledzy architekci z Politechniki Gdańskiej, jest znacząco lepsze od tego, co proponują na Wyspie Spichrzów architekci z Dusseldorfu. Powiedział, że architektura jest kwestią gustu, tak jak na przykład sztuka. Dyskusja, w jaki sposób łączyć architekturę historyczną, wartościową z architekturą współczesną trwa od dziesiątków lat. W tym zakresie były niesłychanie rozbieżne i często całkowicie znoszące się poglądy. Wiele znaczących gremiów, wybitnych architektów, konserwatorów zabytków oraz znawców dzieł sztuki opracowało pewne ramy, których powinni poruszać się architekci współcześni. Stworzono dokument, tzw. Kartę Wenecką, która w art. 9 mówi, że nie wolno tworzyć replik architektury historycznej, jeśli nie ma ku temu uzasadnienia, tak jak na przykład został odbudowany Pałac Królewski w Warszawie. Były ku temu ważne historyczno - ideowe przesłanki. Absolutnie zabronione jest ze względu na etykę wykonywanego zawodu, tworzenie obiektów historyzujących, pseudo zabytków. Nie wolno tworzyć fałszu historycznego i oszukiwać ludzi. Architekt w swojej twórczości ma pokazywać czasy, w których tworzy, czyli posługiwać się współczesną estetyką, technologiami i współczesnym sposobem pojmowania estetyki.

Anna Stawska - radna dzielnicy Śródmieście

Zapytała, czy kolorystyka nie mogłaby być bardziej zróżnicowana.

Bazyli Domsta - przedstawiciel Politechniki Gdańskiej i Pracowni Kwadrat

Naszym zadaniem było wpisanie się w ramy ustalone we wcześniejszym konkursie, który wygrała firma z Dusseldorfu LKW. Wprowadzono zasadę, że tonacja budynków ma być jasna w kierunku bieli.

Aleksandra Dulkiewicz - przewodnicząca komisji

Poprosiła przedstawicieli Wydziału Urbanistyki i Architektury UM w Gdańsku o ustosunkowanie się do podniesionych wątków związanych z ramami konkursu. Uporządkowała kolejność zabierania głosu w dyskusji.

Anna Stawska - radna dzielnicy Śródmieście

Powiedziała m.in., że jest pod wrażeniem zaprezentowanej architektury, ale w tym miejscu widziałaby raczej starą architekturę, do której przyjeżdża cały świat. Pokazała dokument, uchwałę dotyczącą zabudowy zabytkowego terenu Gdańska.

Aleksandra Dulkiewicz - przewodnicząca komisji

Powiedziała, że przedstawiony dokument jest projektem uchwały, więc nie jest uchwalony.

Stanisław Michel - przewodniczący Komisji Ładu Przestrzennego Rady Dzielnicy Śródmieście

Powiedział m.in., że ich główne zastrzeżenie dotyczy wysokości. Uważa, że budynki są za wysokie. Nie kwestionują typu architektury. Dodał, że bardzo nie podoba się mu budynek przypominający klocek proponowany przy Dalekiej Drodze, który psuje harmonię tego fragmentu. Dodał, że jest autorem 67 kamienic na terenie Śródmieścia Gdańska, ale 1/3 są nowe, jedynie mieszczą się w charakterze z całym tłem. Uważa, że należy zachować historyczny plac Ciesielski, ponieważ jest potrzebny do organizacji ruchu w części wyspy. Nie jest przeciwny eksperymentom, ale życzyłby sobie, żeby eksperymenty dorównały skali dawnych osiągnięć plastycznych, bo przełamanie w XX wieku nie dało wielkich osiągnięć, takich jak ul. Długa, czy ul. Mariacka.

Andrzej Duch - dyrektor Wydziału Urbanistyki i Architektury

Odnosił się do wypowiedzi arch. Stanisława Michela dotyczącej budynku na cyplu, który nazwał klokiem. Przypomniał, że nie podobała się mu również zaprojektowana w tym miejscu kiedyś przez Pana Fiszera bryła bursztynu, która była akcentem dosyć mocnym i konkurującym z Żurawiem. Dodał, że w tej sprawie podziela zdanie Pana Stanisława Michela, ponieważ z Żurawiem konkurować nie należało. Powiedział, że dzisiaj przedstawione rozwiązanie jest bardzo dobre, ponieważ jest tłem dla Dalekich Dróg, które są ciekawą formą architektoniczną. To jest zaleta tego projektu. Do rejestru zabytków i jako pomnik historii jest wpisane całe historyczne Śródmieście. Chronią wszystko, co jest urbanistyką: sieci ulic, linie zabudowy, drobne przejścia między kamienicami, gabaryty zabudowy. Wyjaśnił, że nie do milimetra, ponieważ nigdy się tak nie budowało. Wyjaśnił, że jak spichlerz się spalił, to budowano nowy, większy, solidniejszy, z nowych materiałów. Nikt nie odbudowywał spichlerza takim, jak był kiedyś. Jak był niepotrzebny spichlerz, który miał słabe stropy to budowano nowy, solidniejszy, większy zgodnie z nowymi technikami. Argumentował, że przecież nie będą współcześnie budowali z dębowych belek. Dodał, że wysokość wynika z faktu, że są to nowe obiekty. Nowy spichlerz był zawsze wyższy od starego. Nie jest to drastyczne złamanie zasady urbanistycznej. Wyjaśnił, że w konkursie były dwie zasadnicze przesłanki: ochrona wszystkich wartości i cech urbanistyki oraz rygory określone przez konserwatora zabytków.

Podkreślił, że warunki konkursu i plan miejscowy to jest wynik pracy zespołu ludzi. Zauważył, że architektura nie powinna kłamać, ponieważ jest to nieetyczne. W XXI w. buduje się tak, jak pozwala na to technika i możliwości, szanując to, co autentycznie jest stare. Jest przeciwny tworzeniu nowego starego.

Paweł Wład Kowalski - architekt

Powiedział, że architektura odzwierciedla warunki, w jakich powstaje. Wyjaśnił, że architekt nie może realizować projektu na bazie uwarunkowań sprzed 100-150 lat, dlatego że obowiązek wynikający m.in. z Karty Weneckiej polega na tym, że należy współtworzyć dziedzictwo kulturowe. To jest istota i idea dziedzictwa kulturowego, że to nie jest kiedyś wytworzone dobro, tylko jest to proces, który ciągle ulega przetwarzaniu, kontynuacji i rozwojowi. Dzisiejsze warunki prawne, estetyczne, materiałowe, technologiczne pozwalają realizować architekturę w sposób najlepszy, w jaki potrafią. Etap ustalania uwarunkowań prawnych, czy koniecznego współdziałania mieszkańców w ocenie, czy plan zagospodarowania przestrzennego odpowiada ich oczekiwaniom, a nie stanowi reakcję na rzeczywistość w momencie, kiedy fakt architektoniczny już istnieje, bo wtedy jest już za późno.

Tomasz Korzeniowski - Towarzystwo Ochrony nad Zabytkami O/ Gdańsk

Zapelował do radnych Rady Miasta Gdańska i dzielnicy Śródmieście o zrewidowanie podstaw prawnych tych zamierzeń architektonicznych, które są już zaawansowane pod względem projektowym. Mówił tutaj również o tych zamierzeniach na Wyspie Spichrzów, które już są objęte prawomocnym pozwoleniem na budowę. Zgodnie z posiadanymi przez niego informacjami zarówno to zamierzenie, jak i te, które już są w przygotowaniu albo realizacji narażają miasto Gdańsk na wysokie odszkodowania dla inwestorów w momencie ewentualności unieważnienia pozwolenia na budowę ze względu na wydanie tego dokumentu z rażącym naruszeniem prawa.

Aleksandra Dulkiewicz - przewodnicząca komisji

Podkreśliła, że na sali siedzą urzędnicy. Zauważyła, że mowa jest o sytuacji, w której być może mamy do czynienia z przestępstwem. Pouczyła, że jeśli została powzięta przez niego wiedza o przestępstwie, to powinien zgłosić ten fakt odpowiednim organom. Dodała, że słysząc to, co dzisiaj zostało powiedziane będzie musiała zareagować. Zwróciła uwagę, że jego również może spotkać odpowiedzialność z kodeksu karnego, skoro dysponuje wiedzą i nigdzie nie zgłasza tego faktu. Powiedziała, że na to jest również odpowiedni paragraf.

Tomasz Korzeniowski - Towarzystwo Ochrony nad Zabytkami O/ Gdańsk

Powiedział, że obowiązek denuncjacyjny zgodnie z literą kodeksu karnego obowiązuje urzędników państwowych, również osoby pełniące funkcje publiczne, a nie osoby prywatne. Uzasadnione podejrzenia będą, jeśli jako urzędnicy państwowi nie zgłoszą takiego faktu prokuraturze. Dodał, że nie o tym chciał rozmawiać. Podziękował Panu Kowalskiemu, który jako pierwszy podkreślił znaczenie przepisów prawa, które w jego ocenie determinują konkretne formy architektoniczne wbrew twierdzeniu wielu przedmówców. Dodał, że nie jest prawdą, że tylko plan miejscowy zamyka ramy projektowe. Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami projektant zobowiązany jest działać również na podstawie przepisów ochrony zabytków, a przede wszystkim na podstawie faktu, że cały ten układ urbanistyczny i zespół architektoniczny jest wpisany do rejestru zabytków. Polecił znalezienie w Internecie wyroku NSA historyczny układ urbanistyczny lub układ urbanistyczny

wpisany do rejestru zabytków. Powiedział, że dostępnych jest mnóstwo orzeczeń z ostatnich lat, które wytyczają nową linię orzecznictwa. Zgodnie z tym, co orzekają sądy, przede wszystkim administracyjne, to to o czym jest mowa, nie ma prawa, nie ma racji bytu. Układ urbanistyczny to nie tylko układ placów i ulic, bo to rzeczywiście już jest zapisane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej w 1928 r., które było podstawą wpisu do rejestru zabytków całego obszaru przez Jana Borowskiego w 1947 r. W następnych aktach prawnych, w kolejnych ustawach oczywiście jest to również przywołane. Doszły do tego proporcje kształtujące sylwetę zespołu. Powiedział, że jeżeli Państwo rzeczywiście starają się nawiązać swoim projektem do obowiązujących przepisów prawnych, a nawet dają takie oświadczenie, że ten projekt jest zgodny z prawem, to obawia się, że Panowie ryzykują, ponieważ w jego ocenie proporcje tych budynków w żaden sposób nie odpowiadają temu, co zostało wpisane do rejestru zabytków, a mowa tutaj o zrujnowanym historycznym zespole, który jednak zgodnie z ustawą o ochronie zabytków, obecnie funkcjonującą, podlega ochronie bez względu na stan zachowania. Dodał, że to, co można zbudować, jeśli chodzi o gabaryty, to tylko to, co stało do ostatniej wojny, a ten okres historyczny to proszę sobie wybrać, to nie jest żadna przeszkoda. Powiedział, że jeżeli chodzi o gabaryty, jest to jeden z podstawowych wymogów ochrony konserwatorskiej układu urbanistycznego. Podziękował Panu Stanisławowi Michelowi za zwrócenie cennej uwagi. Podkreślił, że jeżeli chodzi o zachowanie obowiązku przebiegu placów i ulic, zachowanie placu Ciesielskiego jest to najbardziej podstawowy element wypełnienia obowiązku prawnego. Zwrócił uwagę, że jeżeli Państwo projektują coś, co nie zachowuje placu historycznego i podpisują się, że ten projekt jest zgodny z prawem, to bardzo mocno ryzykują ewentualnymi roszczeniami odszkodowawczymi inwestora, który zmarnuje pieniądze na coś, co może być ewentualnie objęte prawomocnym wyrokiem uznającym dany projekt i pozwolenie za niezgodne z prawem, a następnie wyrokiem rozbiórkowym. Kazusy w tym zakresie już w tej chwili są prawomocne dla terenu Warszawy. Powiedział, że radni mają obowiązek chronić bezpieczeństwo ekonomiczne miasta. Polecił zweryfikować legalność tych głównych inwestycji, nie tylko na terenie Wyspy Spichrzów, ale w obrębie pomnika historii. Powiedział, że najprościej byłoby wystąpić z zapytaniem być może w formie skargi do Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego, Ministra Kultury, który powinien w trybie nadzorczym sprawdzić prawidłowość decyzji, czy uzgodnień Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. To jest najbardziej zatrważające, że ocena Najwyższej Izby Kontroli pracy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wielokrotnie tutaj przywoływanego przez Państwa została oceniona w całości negatywnie. Pięć urzędów konserwatorskich Najwyższa Izba Kontroli poddała analizie. Nasz jako jedyny praktycznie w całości został oceniony negatywnie. Zapytał, czy to Państwa nie niepokoi.

Aleksandra Duliewicz - przewodnicząca komisji

Zwróciła uwagę, że działanie urzędu konserwatorskiego nie jest tematem tego spotkania.

Tomasz Korzeniowski - Towarzystwo Ochrony nad Zabytkami O/ Gdańsk

Odpowiedział, że wielokrotnie był przywoływany, bo ma kluczowe znaczenie prawne dla tych inwestycji. Zaproponował zapoznanie się z audytem Ministerstwa Kultury dotyczącym planowania przestrzennego na Wyspie Spichrzów. Powiedział, że chętnie go udostępni Pani przewodniczącej prosząc o udostępnienie wszystkim radnym. Podkreślił, że ten dokument jako jeden z pierwszych zweryfikował prawidłowość

planowania przestrzennego w kontekście ochrony dziedzictwa kulturowego. Zwrócił uwagę, że wiele elementów projektowanych zostało określonych jako nieprawidłowe przez audytorów ministra kultury. Nie przyniosło to żadnych skutków prawnych. Rada miasta mogła zwrócić się do Prezydenta o doprowadzenie do korekt, tak aby zapewnić bezpieczeństwo ekonomiczne inwestorów. Jeżeli taka inwestycja już wybudowana została by objęta, tak jak w Warszawie dwie inwestycje od 10 lat funkcjonujące zostały by objęte prawomocnym wyrokiem rozbiórkowym, zostanie objęta takim wyrokiem. W końcu może dojść do poszukiwania winnych. Kto wtedy będzie winny? Oczywiście urzędnicy, którzy wydali decyzje w imieniu Rzeczypospolitej, konserwator wojewódzki i w imieniu gminy Wydział Architektury. Odpowiedzialność odszkodowawcza może być kierowana zarówno do gminy, jak i do Skarbu Państwa.

Marek Bumblis - członek komisji

Powiedział, że pewnie dylematy, przed którymi stawali inwestorzy w XVI - XVII w. były identyczne. Kamieniczki powstały, bo ich wysokość była ekonomicznie i technicznie uzasadniona. Funkcjonujące wtedy kanony piękna dołożyły się do takiego, a nie innego wyglądu Głównego Miasta. Zauważył, że to nie jest wzorzec idealny, ani obiektywny historycznie, czy artystycznie. To jest po prostu świadectwo czasu. Obecnie stoimy przed takimi samymi wyborami. Uważa, że nie chodzi o to, żeby tworzyć makiety wpasowane w Stare Miasto. Ważne jest również to, żeby przynosiły zysk właścicielowi i rentę zwrotu za nakłady włożone w inwestycję i zapewnienie finansowania kosztów eksploatacji.

Jarosław Gorecki - członek komisji

Wyraził zadowolenie z przedstawionego projektu zabudowy. Uznał go za doskonały. Ma nadzieję, że inwestycja powstanie zgodnie z planem.

Leszek Pochroń - Frankowski - przewodniczący Rady Dzielnicy Śródmieście

Powiedział m.in., że jako rada dzielnicy nie mają zastrzeżenia co do wyglądu tych budynków, nie wnioskuje również o budowanie antyków. Rozumieją, że stylistyka się zmienia, a miasto jest nowoczesne i po drodze ze światowymi trendami. Jedyne zastrzeżenie ma część rady dzielnicy dotyczące wysokości. Rozumieją, jak ważny jest aspekt ekonomiczny tego przedsięwzięcia. Uważają, że nowa zabudowa dominuje nad żurawiem i widokiem z Zielonego Mostu. Dodał, że jeżeli te budynki będą widoczne zza bramy ul. Chlebnickiej, to oni jako rada dzielnicy nie zaopiniują tego pozytywnie.

Aleksandra Dulkiwicz - przewodnicząca komisji

Powiedziała m.in., że kiedy budowano Europejskie Centrum Solidarności wszyscy uważali, że będzie budynkiem przytłaczającym Plac Solidarności. Dzisiaj po 3 latach od otwarcia widać, jak wspaniałym tłem jest dla Pomnika Poległych Stoczniovców. Zauważyła, że blade budynki być może będą dobrym tłem dla żurawia.

Edyta Damszel - Turek - p.o. dyrektora Biura Rozwoju Gdańska

Powiedziała m.in., że dla tego terenu obowiązuje prawomocny plan zagospodarowania z 2014 r. Od 2014 r. nikt planu nie zaskarżył. Przypomniała, że każdy mieszkaniec w myśl ustawy o samorządzie gminnym ma prawo zaskarżyć każdy plan. Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków w 2010 r. i w 2014 r. uzgodnił

zapropozowane w projekcie planu wysokořci. To nie jest czas na składowanie skarg. Inwestycja juŹ została rozpoczęta.

Stanisław Michel - przewodniczący Komisji Ładu Przestrzennego Rady Dzielnicy Śródmieřcie

Powiedział m.in., Źe projektowany budynek przy Zielonym Mořcie jest nieestetyczny. Dodał, Źe naleŹy zachować Plac Ciesielski, poniewaŹ w projekcie na Wyspie Spichrzów panuje niesamowita ciasnota dla oddechu i komfortu uŹytkowników.

Jacek Droszcz - przedstawiciel Pracowni Kwadrat

Powiedział m.in., Źe problem tkwi w proporcjach, w podziałach i architektonicznej kompozycji całości. Jego zdaniem obniŹenie wysokořci zabudowy okaleczyłoby tę kompozycję. UwaŹa, Źe nie będzie wyglądać korzystnie. Dodał, Źe projekt oparty jest na historycznych podziałach i ma bardzo dobry detal architektoniczny. Nie widzi potrzeby zmiany.

Andrzej Duch - dyrektor Wydziału Urbanistyki i Architektury

Powiedział, Źe architekt Michel popełnia błąd porównując tę stronę do Długiego PobrzeŹa, gdzie jest zabudowa mieszkaniowa, mająca inny charakter, która jest rozczłonkowana i ma inne moduły i wysokořci, a to są spichlerze, magazyny.

Stanisław Michel - przewodniczący Komisji Ładu Przestrzennego Rady Dzielnicy Śródmieřcie

Zwrócił uwagę, Źe budynek przy Dalekiej Drodze jest bezduszny i niepasujący.

Jacek Droszcz - przedstawiciel Pracowni Kwadrat

Powiedział, Źe to nie jest ich projekt. Dodał, Źe odbył wiele rozmów z projektantem zabudowy przy spichlerzu Daleka Droga, aby architektura proponowana korespondowała ze sobą. Widzieliřmy wiele rozwiązań dla tego naroŹnika i jest to najlepszy projekt, wybrany po długiej dyskusji i konsultacjach. Były pokazywane rozwiązania ze skośnym dachem, nawiązujące do kształtu spichlerza, ale wyglądało to karykaturalnie. Podkreślił, Źe jego zdaniem zaproponowane rozwiązanie jest najlepszym z przedstawionych. Zwrócił uwagę, Źe kubatura proponowanego obiektu nawiązuje do architektury, która tam była, nie kamieniczek, tylko spichlerzy, cięŹkie, masywne budynki, które słuŹyły jako spichlerze. Jego zdaniem zabudowa nie konkuruje z Długim PobrzeŹem, tylko stanowi tło dla próby rekonstrukcji spichlerzy Daleka Droga I i II. Zapewnił, Źe zabudowa się sprawdzi i będzie odbierana równie przychylnie jak zabudowa południowej strony Wyspy Spichrzów. UwaŹa, Źe najwaŹniejszy jest detal i proporcje.

Wiesław Bielawski - zastępcza prezydenta miasta Gdańska

Powiedział, Źe nie wszyscy mieszkańcy Śródmieřcia tak krytycznie oceniają zaprojektowaną zabudowę. Zwrócił uwagę, Źe obiekty nie są konkurencją dla żadnej z ikon. Nie dominują i nie niszczą. Są wspaniałym uzupełnieniem i dowodem na XXI w.

Aleksandra Dulkiewicz - zastępcza prezydenta miasta Gdańska

Podsumowała spotkanie. Wyraziła zadowolenie z przedstawionych prezentacji.

PUNKT 7

Wolne wnioski, sprawy wniesione, korespondencja.

W tym punkcie głosów nie było.

Więcej głosów w dyskusji nie było.

Przewodnicząca podziękował wszystkim obecnym za przybycie.

Na tym posiedzenie zakończono. Godzina 18:30.

Wiceprzewodniczący
Komisji Zagospodarowania Przestrzennego


Jaromir Falandysz

Protokołowała:
Ewelina Szymczyk
Biuro Rady Miasta Gdańska